GAZETA Wielkiego Xięstwa POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 126. — W Poniedziałek dnia 3. Czerwca 1833.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 31. Maja.
Wyjechał stąd: Xiążęco Sasko-Meiningski Szambelan i rzeczywisty Tajny Radzca legacyjny, Cruickshank-Bauchory, do Meiningen.

Wiadomości zagraniczne.

Rossya.

Z Petersburga, d. 8. (20.) Maja.
Ukazy Cesarskie. — Do Kantoru Dworu. — 20. Kwietnia: Córka Kontrolera państwa Chitrowa, Panna Alexandra, siostrzenica Naczelnika głównego morskiego sztabu J. C. Mości Xięcia Mienszikow, Xiężniczka Natalia Gagarin i córka Ministra spraw wewnętrznych Bludowa, Panna Lydia, mianowane zostają Pannami honorowemi N. Cesarzowéj Jmci.

23. tegoż mca: Zostający w wydziale Ober-Prokurora 3. Depart. Rządz. Senatu Radzca Stanu Michał Borszczow, mianowany Kamerjunkrem Dworu Cesarskiego.

Do Ministra wojny. — 8. Kwietnia: Naczelnik osad wojskowych w guberniach Chersońskiéj i Ekaterynosławskiéj Gen.-Porucz. Kabłukow, mianowany dowódzcą zbornego korpusu jazdy; obok tego, zwierzchnictwu jego poddają się dywizye odwodowe korpusow piechoty 5. i 6go, i odwodowe roty 5téj i 6téj dywizyi artyleryjskich, tudzież 8my batalion wojenno-roboczy. We względzie tych wojsk Generał Kabłukow zachowuje władzę, jaka mu nadaną była nad osadami wspomnianemi. Podobnaż władza udzielona zostaje dowódzcy 3go odwodowego korpusu osiedlonéj jazdy Xięciu Chilkow, i odwodowe bataliony, oraz artyleryjskie odwodowe roty, które znajdować się będą na robocie w obrębie osad tego korpusu, zostawać mają pod jego, natenczas, dowodztwem.

Ukazy Rządzącego Senatu, 1. Departamentu. 1) 26. Kwietnia. Z ogłoszeniem ustawy o nowém urządzeniu wydziału budownictwa cywilnego w państwie, zatwierdzonéj warunkowie przez N. Pana w d. 29. Września 1832. Przez tę ustawę wydział budownictwa, czyli gmachow publicznych, odłączonym zostaje od Ministerstwa spraw wewnętrznych i wcielonym do Głównego zarządu dróg komunikacyi, który odtąd przybiera nazwanie Głównego zarządu dróg komunikacyi i gmachów publicznych. Część budownicza składać będzie VI. oddział tego zarządu. Wydziały projektów i planów, oraz kontroli wchodzą

też do składu istnących już na podobne przedmioty oddziałow. Zniesione rownież zostają expedycye budownictwa w rządach gubernialnych, a natomiast ustanawiają się po wszystkich guberniach Kommissye budownicze, złożone, pod prezydencyą Naczelnika gubernii, z trzech członkow: Assessora, Architekta gubernialnego i jego pomocnika. Nadto zasiadają w nich jeden lub dwaj oficerowie korpusu drog komunikacyi. Ustawa niniejsza, ktoréj wykonanie nakazaném już zostało od dnia 1. b. m., ma być jeszcze w szczegołach swoich i zastosowaniu należycie wyjaśnioną przez porozumienie się między władzami krajowemi, do których to należy, i, dopiero wtenczas, z wyrachowaniem kosztow i etatów, przedstawioną będzie N. Panu na ostateczne rozważenie i zatwierdzenie. — Tegoż dnia: N. Cesarz Jmć, z uwagi na pożyteczność urządzonych przez Xiężnę Annę Golicyn, w dobrach jéj na południowém wybrzeżu Krymu, winnic, raczył zezwolić, iżby wszędzie, gdzie ona ustanowi przedaż wina z tych winnic, użyte były wiechy z napisem: *Cesarski handel win z południowego wybrzeża Krymu.*

W ciągu niniejszéj wiosny, następne, w liczbie innych, osoby wyjeżdżają za granicę: Rzeczywisty Radzca Tajny Sperański; Tajna Radzczyni Frołow-Bagrejew; Generałowa Sumarokow; Xiążę Piotr Sałtykow, z małżonką i dziećmi; Radzca Tajny Andrzéj Storch, z małżonką i corkami; małżonka General-Adjutanta, Marya Adlerberg, z dziećmi; Rzecz. Radzca Stanu Franciszek Łabęcki; Senator Radzca Tajny Xiążę Mieszczerski; Sekretarz Stanu, Radzca Tajny Michał Baługiański; obywatelka Julia Rogozińska, z corką Natalią; Generałowa Katarzyna Makowiecka, z synowicą swoją Panną Olgą Hołyńską; małżonka Rzecz. Radzcy Stanu Karolina Łabęcka, z domu Smith; Poseł brytańsko-hanowerski, General-Adjutant Hrabia von Dernberg i urzędnik tegoż poselstwa, Porucznik Malortie.

Turcya.

Z Konstantynopola, dn. 7. Maja.

(*Gaz. Powsz.*) — Porta nareszcie ustąpiła. Dnia 4. Maja udał się Tartar z doniesieniem, że Sułtan gotów ustąpić Mehmedowi Alemu dystryktu Adana jako dzierzawę, do głownéj kwatery egipskiéj, poczém natychmiast przedwstępne warunki pokoju miały być podpisane. Za ostatnią wiadomość wszelako nie możemy ręczyć; ale w każdym razie stanowczy uczyniono krok do pojednania się. Nagłą zmianę sposobu myślenia Porty przypisują obcemu wpływowi, ale mianowicie też wiadomościom nadeszłym z Bosnii i Albanii, gdzie duch upowszechniony słusznie się obawiać każe groźnego wkrotce powstania. — Dn. 5. m. b. przybył tu mający sobie zleconą nadzwyczajną missyą, Hr. Alexy Orłow; po przybyciu jego natychmiast rozprzestrzeniła się pogłoska, że Porta żałuje, iż do Mehmeda roszczeń się przychyliła, i że przedwstępnych warunkow pokoju podpisać się wzbrania. Wieść ta tak się upowszechniła, iż zapewne na jakiéj pewnéj polega zasadzie; niemylnie zaszły znowu jakieś trudności. — W przyszłym liście moim spodziewam się co pewniejszego w tym względzie donieść.

W innem piśmie z Konstantynopola pod d. 7 Maja czytamy: „Sułtan wysłał dnia 4. wieczorem Tartara do Ibrahima Baszy, aby mu oświadczyć, że roszczenie jego względem Adany w ten sposob zyskało zezwolenie Rady Cesarskiéj, iż on (Sułtan) gotow ustąpić dystryktu wymienionego Mehmedowi Alemu w dzierżawę dziedziczną, zastrzegając sobie haracz roczny, ktory ma być opłacany drzewem do budowli. Pytanie, czy Ibrahim na to przystanie, czy też odrzuci warunek, dotyczący się haraczu. Jeśli przystanie na podania Sułtana, natenczas pokoj uważać można za zawarty, w przeciwnym zaś razie wojna niechybnie wkrótce znowu się rozpocznie, a to jeszcze tem zaciętsza, ile że przybyły tu onegdaj Hr. Orłow natychmiast chciał mieć posłuchanie u Sułtana, aby mu ustnie wolą swojego Monarchy oświadczyć. Hr. Orłow najrozciąglejsze ma pełnomocnictwo i cała siła zbrojna rossyjska, lądowa i morska, słucha jego rozkazow. Gabinet petersburski wielkie uczynił usiłowania, aby Portę ocalić i ją od upokorzenia ochronić; zadziwi więc to Cesarza Mikołaja, a obraziło zapewne już Hr. Orłowa, że Sułtan, wiedząc o jego przybyciu, tak się pokwapił z zawarciem pokoju i uciemiężliwym się poddał warunkom. W każdym razie zostanie wojsko rossyjskie w obozie swoim pod Skutari, dopóki Ibrahim nie wyruszy z powrotem do Syryi, a pokoj stanowczy nie będzie zawarty.

Z Belgradu, dnia 13. Maja.

(*Z Koresp. Hamb.*) — Sprawy w Bosnii przybrały zaraz po rozpoczęciu się wiosny groźną postać. Powstańcy, zawsze jeszcze panowie wiosek i miejsc otwartych, przedsięwzięli już pomyślne napady na miejsca obronne i przez załogi dzierżone, i wzmocnili tą drogą stronnictwo swoje. Ktokolwiek tylko broń unieść jest w stanie, młodzi i starzy, gromadzą się pod ich sztandary, a tak zapewne

wkrótce cała Bosnia w ich będzie ręku. Ale naówczas nie przestaną oni, jak dawniéj, na samej obronie, lecz wtargną zapewne do Albanii i zapuściwszy tam daleko zagony swoje, zatkną i tam chorągiew rokoszu, nim Porta środki wynajdzie, aby im stawić czoło. Skoro to nastąpi, powstanie upowszechni się, a istność Porty zagrożoną będzie ze strony europejskiéj; pytanie więc wielkie, jak sobie mocarstwa europejskie, starające się tak gorliwie o utrzymanie państwa Tureckiego, w takim razie, zgodnie z interesami swemi postąpią.

Z dnia 16 Maja.

(*Gaz. Szląsk*) — Serbianie ustąpienie Turków z miejsc przez nich dotąd dziedziczonych w 6 dystryktach mających być wcielonemi, mocą oręża i gwałtem popierają, a to jak się zdaje, za wyraźnym rozkazem rządu Serbijskiego. Pod Nigodin, miastem głównem dystryktu Kranaj, zamieszkałem po większéj części przez Turkow, przyszło onegdaj do zaciętéj utarczki, kiedy Turcy wydanemu do siebie wezwaniu do oddalenia się, zadość nie czyniąc, szczęścia oręża doświadczać chcieli. Serbianie uderzywszy na nich, stanowisko to po krwawym oporze szturmem zdobyli. Słychać teraz, że Basza z Widdin zamyśla nadesłać Turkom pomoc, przeto téż jeszcze słusznie się obawiają krwawych scen. Serbianie uzbrajania swoje gorliwie popierają, zakupując wszelką broń i amunicyą, którą tylko nad ościenną granicą austryacką nabyć mogą.

Belgia.

Z Bruxelli, dnia 22 Maja.

Dziennik Politique donosi, iż Holendrzy o milę od Mastrychtu aresztowali pięciu Belgijczykow, jako to: Pana Jaminet, byłego Deputowanego, Pana Nypels, Sędziego w Tongern, Pana Ruys, zastępcę Sędziego, Pana Niersraz, pisarza sądowego, i Pana Vanderstraeten, Inspektora Komory celnéj. Wkrotce jednak uwolnili ich, dawszy przestrogę, aby drugi raz nie wchodzili na terrytoryum holenderskie, bo nie tak prędko mogliby być uwolnieni.

Z dnia 24. Maja.

Dnia 22. m. b. spokojność w Antwerpii nie została zakłoconą. Stan zdrowia osob, zbitych przez pospolstwo, nie wzbudza żadnéj obawy.

Minister spraw wewnętrznych wydał okólnik do wszystkich Gubernatorow prowincyi, wzywając ich, aby stosownych użyli środkow ku odwroceniu i zapobieżeniu wypadkom, jakie w Antwerpii zaszły, po innych częściach Krolestwa.

Z Antwerpii, dnia 22. Maja.

Zaszły tu groźne zaburzenia, o których Journal tutejszy donosi co następuje: „Piszemy te słowa pod wpływem najboleśniejszych uczuć. Miasto nasze, którego skromni i pracowici mieszkańcy zawsze się pokazali być miłośnikami porządku, stało się widownią krwawych i anarchicznych wypadków. Nowy Voortmann stałby się prawie ofiarą nielitościwéj i ślepéj nienawiści. Wszyscy rozsądni ludzie, jakiegokolwiek bądź stronnictwa, największego nabawieni strachu. Już od kilku dni grożono wybuchem gwałtownych zamachow; władza sama miała o tém wiadomość. Zwrócono uwagę swoję na nowo zawiązane towarzystwo, którego członków przez zręcznie rozsiewane pogłoski opisywano jako nieprzyjacioł istniejącego rządu. Wczoraj wieczorem o godzinie 8. tłum ludu, nie wiemy z jakich osob się składający, uderzył na lokal tego towarzystwa. Dwie osoby, chcące wnijść do domu, zostały schwytane, a jedna z nich ciężką odniosła ranę w głowę. Jest nią P. Gheelhand, były Deputowany i Wice-Prezes trybunału, mąż, którego w Antwerpii powszechnie szacują; był on w towarzystwie brata swego, znanego z łagodności charakteru i słodyczy w obcowaniu. Obydwoch przyprowadzono na ratusz, gdzie widok Wice-Prezesa, którego głowa całkiem była zakrwawiona, wszystkich obawą i miłosierdziem przejął. Ponieważ liczba rozpasanego motłochu bardzo się zwiększała, chwycił się rząd stosownych środkow ku odwroceniu dalszych bezecnych usiłowań. Zastępca Generalnego Prokuratora, który chwalebnego dokładał starania, aby przywrócić spokojność, podobnie został źle traktowany. — General Buzen sam się udał na miejsce buntu i jego to usiłowaniom winniśmy, że lokal towarzystwa został ocalony. O godzinie 10 wszystko się uspokoiło, i rozumieliśmy, że porządek już nie zostanie nadal naruszony. Ale dzisiaj zrana doniesiono nam, że w nocy zgraja burzycieli napadłszy na dom wydawcy dziennika du Commerce wszystkie sprzęty zniszczyła i całe pomieszkanie spustoszyła. — Sceny te nastąpiły w skutek umowy i wiedziano o nich w powszechności. Ministrowie nie ujdą ciężkiego zaskarżenia; zezwolili bowiem na to, czemu mogliby byli zapobiedz. Zaklinamy Krola, którego szlachetny sposób myślenia znamy, aby wyrok dał jak Monarsze przystoi i koniec położył milczeniu Monitora względem zasad, które spokojności publicznéj tyle szkodzą. — Gheelhand odebrał dzisiaj wiele wizyt; puszczono mu krew i chociaż się ma nieco źle, stan zdrowia jego nie nabawia nas jednak obawy wielkiéj.

Dziennik Handlowy dzisiaj nie wyszedł, donosi jednak w nadzwyczajnéj odezwie (*Extra - Blatt*) o wypadkach przeszłéj nocy i ogłasza, że skargę swoję już podał do sądów.

Francya.

Z Paryża, dnia 19. Maja.

Donoszą z Tunis pod dn. 1. Maja: „Tydzień już upłynął od doręczenia ultimatum sardyńskiego, a nic się jeszcze dotychczas nie zmieniło. Pogróżki rządu sardyńskiego Beja bynajmniéj nie zatrwożyły, owszém rozjątrzyły go bardziéj, tak dalece, że położenie Europejczyków w Tunis coraz się staje niebezpieczniejszém. Dnia 20. Kwietnia z grobu derwisza, który już przed 200 laty umarł, dały się słyszeć trzy brzmienia, podobne do wystrzałów z dział, któreto zjawisko lud zabobonny uważa za przepowiednią skończenia wojny i wytępienia chrześcian. D. 21. m. z. około 1800 Arabów, wszedłszy do stolicy z głębi kraju, dopuszczało się rozmaitych bezprawi; między innemi strzelali z ostro nabitych fuzyi i pistoletów do drzwi i okien domów przez chrześcian zamieszkałych, jako też do kawiarni greckiéj, nareszcie do trójkolorowéj chorągwi zatkniętéj na gmachu Konsula francuzkiego, a to z taką zręcznością, iż tylko błękitne i białe paski trafiali, czerwone zaś nietknięte zostawiali, ponieważ czerwona barwa jest barwą ich proroka. Nazajutrz udali się zagraniczni Konsulowie do Beja, mieszkającego obecnie w Bardo, żądając od niego (czego też dostąpili) oddalenia hersztów tego niekarnego oddziału. Przyrzekł im też Bej, że na przyszłość Arabowie z głębi kraju przybywający, nie będą przez miasto maszerowali, oraz, że poczet gwardyi przybocznéj Beja (Ambas), dopóki zatargi między nim a Sardynią trwają, ma być ustawiony na wielkim placu dzielnicy Franków, aby zapobiedz podobnemu znieważeniu Europejczyków.“

Z dnia 23. Maja.

Przybył tu Xiążę Czartoryski z Londynu.

Wedle wiadomości z Genewy pod dniem 18. m. b., nastąpiły dn. 16. w Chambery i równocześnie w Annecy liczne przyaresztowania ze strony władzy Sabaudzkiéj. Między ujętemi osobami znajduje się obywatel piemontski Isasa, tłómacz śpiewów Lorda Byrona.

Agentom Dom Pedra udało się z wielką trudnością kilkadziesiąt wychodzców polskich zaciągnąć do służby armii konstytucyjnéj. Wielu Polaków udaje się teraz już to do Londynu, już to do Bruxelli. (Gaz. Rząd.)

Indicateur de Bordeaux pisze, że nie doktorzy Deneux i Lamenciére Xżnie Berry towarzyszyć będą na jéj podróży do Neapolu, lecz tylko Generał Bugeaud. — Twierdzą, że Xżna bardzo się żali na sposób, jakim niektóre dzienniki jéj zamęściu i połogowi zaprzeczają.

Anglia.

Z Londynu, dnia 21. Maja.

Na wielki bal, dany przez Królestwo Jchmść w piątek wieczorem, zaproszono przeszło 700 osób z wyższéj i niższéj szlachty. Wszystkie pokoje galowe pałacu St. James były przy téj sposobności otwarte. Sala tronowa i balowa były do tańca urządzone. W końcu sali balowéj znajdowała się wzniosła estrada, na któréj wspaniałe czerwonym aksamitem i złotemi franzlami obite stały krzesła dla Królestwa Jmci, dla członków rodziny Królewskiéj, dla Xżąt Orleańskiego i Brunświckiego i dla małżonek Posłów zagranicznych. Towarzystwo zjechało się o 10., a o godzinie 10½. za ukazaniem się Króla i Królowéj rozpoczął się bal. Xiążę Orleański tańczył nasamprzód z Miss de Roos. Królowa walcowała z Xięciem Orleańskim i Brunświckim. Tańczono na przemiany galopady, kadryle, mazurki i walce. O godzinie 1. cała kompania zasiadła do stołu, Królestwo Jchmść z dostojnymi gośćmi w komnacie galowéj Królewskiéj, a reszta całego towarzystwa w wielkiéj sali jadalnéj. Po kolacyi bal nanowo się rozpoczął i trwał aż do godz. 3.

Zgromadzenie unii politycznéj w Birmingham, do którego też wezwano P. Tomasza Attwood, odbyło się wczoraj; przyjęto na niém trzy petycye do Króla i do Izb Parlamentowych, w których postępowanie Ministrów w każdym względzie ostro zganiono. Supplikanci oświadczają, że Ministrowie i ich reforma nadzieje ludu zawiodły, i że ze wszystkich czynów i kroków teraźniejszego Ministeryum nic dobrego dla kraju nie wynikło. Pan Attwood w mowie mianéj przed zgromadzeniem uczynił niektóre udzielenia względem korespondencyi, którą podobno Ministrowie z burzycielami birminghamskimi utrzymywali; powiedział, iż naówczas będąc szczérym przyjacielem Lorda Greja, Althorpa i John Russela, Ministrom częstokroć przedstawiał, iż nienawiść powszechną ku sobie wzbudzają i że wkrótce postradają posady swoje, jeśliby nie chcieli innych zbawiennych dla kraju chwycić się środków. Odpowiedzieli na to, że chcą ludowi oddać sprawiedliwość i przedsięwziąść rozpoznanie przyczyn nędzy kraju, wynurzając przy tém życzenie, aby on (T. Attwood) ich odwiedzał i oni wspólnie z nim nad skutkującemi środkami pomocy zastanawiać się mogli. Wszakże widząc tyranią środków wniesionych i użytych przez Ministrów względem spraw irlandzkich,

poznał on się na tém, iż go to przyprawi o utratę sławy, gdyby chciał odwiedzać Ministrów i z nimi w zażyłość wchodzić; odtąd téż do nikogo z nich więcéj nie poszedł. — P. O'Connell będąc podobnie przytomny na tém zgromadzeniu, z zapalczywą wystąpił mową, twierdząc w obliczu mnóstwa ludu, że nie Lord Grej, ani Lord Althorp, lecz stowarzyszenie w Birminghamie bil reformy przeparło.

P. Hobhouse ma zostać Ambassadorem naszym w Madrycie.

Xiążę Orleanu kazał w gazetach angielskich zaprzeczyć pogłosce, jakoby celem podróży jego było żądanie, aby członków rodziny Napoleona oddalono z Anglii.

Dnia 20. bież. m. ma się odprawić wielkie zgromadzenie mieszkańców birminghamskich w Newhall-Hill.

P. Urguhart, który niedawno wrócił z podróży do krajów wschodnich, wyda wkrótce swoje postrzeżenia pod tytułem: „Turcya i jéj źródła" Dzieło to ma obejmować wiele objaśnień względem teraźniejszych stósunków Państwa Ottomańskiego.

Z dnia 24. Maja.

Markiz Palmella wyjechał wczoraj stąd do Falmouth, aby się udać z powrotem do Porto. Razem z nim pojechał tamże Kapitan marynarki angielskiéj, aby służyć na flocie Sartoryusza. Dzisiaj udadzą się jeszcze inni stronnicy sprawy Konstytucyonistów do Falmouth, gdzie wszelkie już poczyniono przygotowania, aby stamtąd niezwłocznie zapasy żywności i amunicyi przesłać do Porto. „Marszałek Solignac, powiada Sun, w nierównie lepszém położeniu od przeciwnika swego; ma on daleko więcéj artyleryi i amunicyi, i spodziewają się powszechnie, że w Czerwcu zaczepne rozpocznie działania Skoro to nastąpi, natenczas zdaniem najświadomszych osob, losy wojny wkrótce zostaną rozstrzygnięte, kiedy żadna z obu partyi nie jest w stanie, prowadzić wojnę przez dłuższy czasu przeciąg. Na nieszczęście potwierdzają się wiadomości o okropnéj nędzy, któréj uboższa klassa ludu w Porto doznaje. Cholera sroży się tam coraz bardziéj i porywa tysiące ofiar; wszakże w Lizbonie bieda, równie jak zaraza, jeszcze bardziéj się rozgościła, niż w Porto."

Rozmaite wiadomości.

Niedawnemi czasy zaszła nader uporczywa walka między skunerem osadników Nowéj Zelandyi, a krajowcami, z następnego powodu. Statek ten w ostatniéj swéj podróży do Sydney, miasta stołecznego osad angielskich w Nowéj Holandyi, zabrał z sobą wielką liczbę czaszek krajowców, jako fizyologiczną ciekawość, i w drodze ładunek ten, przez nieostrożność Kapitana został spostrzeżonym przez jednego z Wodzów nowozelandzkich, który się na okręcie znajdował. Poznał on w liczbie głów kilku osobistych swych przyjacioł, nie okazał jednak żadnego znaku nieukontentowania. Lecz za powrotem na swą wyspę zebrał natychmiast bandę krajowców, którzy zaprzysięgli pomścić się wyrządzonéj zmarłym ich ziomkom zniewagi. Otoczyli skuner i rozpoczęli żwawy ogień, na który statek słabo tylko mógł odpowiedzieć; i nakoniec rozwinąwszy wszystkie żagle musiał uchodzić na pełne morze. Gazeta Sydney Herald czyni uwagę, iż Kapitan mądrze sobie postąpił, gdyż nie masz wątpliwości, że ta nierówna walka skończyłaby się była na wymianie czaszek europejskich za nowozelandzkie.

Sławny sztycharz Rafael Morghen, umarł d. 8. m. z. we Florencyi.

Król angielski wydał rozkazy, iżby dla jego zamku i dworu nic nie przedawano w święta i niedziele.

Pani Eliza Filipowicz, emigrantka polska, przybyła temi czasy do Paryża, daje tam koncerta na skrzypcach. Dzienniki paryzkie twierdzą, że jest nieposPolicie biegłą w swojéj sztuce.

Znany pisarz Zschokke wydał nowych ośm powieści pod tytułem „Nowe wieczory w Aarau; do nich przyłączone są pamiętniki autora, pisane przez niego samego.

Jedna z gazet wychodzących w Nowym-Yorku, daje następującą wiadomość o okropnym przypadku, zdarzonym w południowo-amerykańskiéj Rzeczypospolitéj Equador: „podczas odbywającego się uroczystego nabożeństwa w kościele parafialnym pod Facunga, od wypadłego z kadzielnicy żarzewia, wszczął się nagle pożar w saméj świątyni: ciąg wzruszonego ogniem powietrza zatrzasnął silnie drzwi kościelne, które nieszczęściem nadzwyczaj były mocne, i, gdy nikt wśród powszechnego zamieszania i ciżby drzwi wyprzeć nie mógł, całe zgromadzenie zginęło w płomieniach, prócz jednego tylko Plebana, któremu udało się przez okno wyskoczyć. Liczba nieszczęśliwych, którzy w tym przypadku zginęli w najokropniejszych mękach, wynosi przeszło 500 osób, procz małych dzieci."

Policya paryzka wyśledziła temi dniami sprawców morderstwa jednego, popełnionego jeszcze w 1821. r., o których dotąd nic pewnego

nie wiedziano. Bogata jedna wdowa, mająca gotowego kapitału na procentach do 200,000 fr., jednego ranku została z domu swojego, na ulicy Laharpe, wywołaną przez nieznajomą osobę, wtedy właśnie, kiedy miała pić kawę, ktoréj przygotowaniem sama się zwykle trudniła, i od téj chwili nikt jéj nie widział, ani podobną było odkryć najmniejszego śladu jéj zniknienia. Podejrzenie padło wprawdzie na jéj corkę i zięcia nazwiskiem Robert; tego ostatniego nawet uwięziono: lecz wkrotce, dla braku dowodow, na wolność wypuszczony, Robert żył odtąd spokojnie w Bourbonne-les Bains, swobodnie używając odziedziczonego po teściowéj swojéj majątku. Dopiero teraz odnowiły się miane nań dawniéj podejrzenia. Niejaki Bastien, ktory niegdyś w nader ścisłych zostawał z nim związkach, teraz wpadłszy w nagłą potrzebę, starał się wymodz na Robercie znaczną pieniężną summę, przez groźbę, iż w razie przeciwnym wiele mu złego zrobi; gdy zaś ociągano się z daniem mu żądanego wsparcia, Bastien napisał wyraźnie, iż daje mu krotki tylko czas do namysłu; i, że za nowém odmowieniem wyda go pod gillotynę. List jego kończył się słowami: *przypomnij sobie ogrod domu pod Nr. 81. na ulicy Vaugirard .... wiesz .... piętnaście krokow od tylnego muru .... cztery od bocznego .... I umarli czasem zmartwychwstają ....* Policya, przejąwszy list, uwięziła natychmiast P. Bastien w Paryżu i posłała téż po spolnika jego do Bourbonne les-Bains. Na wskazaném w liście miejscu poczęto w przytomności obu kopać i znaleziono trup kobiety, w ktorym poznano zamordowaną niegdyś wdowę po włosach, zębach i złotéj obrączce na palcu, ktorą morderey zdjąć zapomnieli. Oba dwaj oskarzeni na ten widok pobledli; stale jednak wszystkiemu przeczą i w braku dowodow może znowu ujdą bezkarnie.

W Rzymie, ostatniemi czasy kopiąc fundamenta na nową facyatę kościoła Santa Rocca, na ulicy Ripetta, znaleziono stoł z mozajki, wyobrażający bachanalie; kolory są biały i czarny. Okolicznością, godną uwagi przy tém odkryciu, jest to, że stoł ten wykopany został w głębokości 15 stop bardzo blisko Tybru, skąd wnosić należy, że koryto téj rzeki od czasu dawnych Rzymian, znacznie się podniosło.

Wielkiemu oszustowi można raz co pożyczyć, ale małemu nigdy; pierwszy albowiem zapłaci pierwszy raz, bo zechce częściéj oszukiwać, lecz drugi na tym jednym razie poprzestanie.

Następujący wypadek zrobił niedawno wielkie wrażenie w znakomitym świecie londyńskim: Pewny Lord miał jedynaka syna, 20letniego młodziana, przyjemnéj, zajmującéj, ale cokolwiek melancholicznej twarzy, lecz tak nieśmiałego, ze unikał wszelkich towarzystw damskich i wtedy tylko wchodził w zgromadzenia, gdy już żadnym sposobem wymówić się nie mogł. Rodzice jego uważając w nim ten wstręt od małżeństwa, lękali się, ażeby familia ich nie wygasła i wymyślili małą komedyą, dla zrobienia go tkliwszym na wdzięki kobiet. Namowili pewną dziewczynę z niskiego stanu, najpiękniejszą, jaką wynaleść mogli, ażeby w chwili, gdy ow młodzian odbywać będzie zwyczajną przechadzkę po parku, pozwoliła przywiązać się do drzewa. Zezwoliła na to; przechodzący młodzian słyszy kobiece wołanie o pomoc, spieszy ku miejscu skąd głos wychodził, a tymczasem owi, co dziewczynę przywiązali, uciekają. Młodzian odwiązuje piękność i wpoł omdlałą rozkazuje zanieść do zamku. Posełają po lekarza, ktory także do téj sprawki należał, ten wynajduje febrę w dziewczynie i rozmaite zapisuje lekarstwa. Młodzian z największą troskliwością pielęgnuje uratowaną ktora okazuje mu się wdzięczną i swoim go wybawcą nazywa. Powoli przychodzi do zdrowia, a młody Lord tak się do niéj przywięzuje, że oświadcza rodzicom, iż się chce z nią żenić. Rodzice widząc, że nie żart, tajemnie odprawiają dziewczynę, ale młodzian zapada w rozpacz, a potém w tak wielką melancholią, że rodzice lękając się o jego zdrowie, musieli nakoniec dać mu zezwolenie ożenić się z dziewczyną ktora daną sobie rolę tak dobrze na korzyść swoję odegrać umiała, że ze szwaczki została jedną z najznakomitszych dam Anglii. Domyślić się można, że po tym szczęśliwym wypadku polepszyło się zdrowie młodziana. (Rozm. Lw.)

Na ostatniém posiedzeniu Król. towarzystwa geograficznego w Paryżu, mianowany został członkiem Mohamed Ali, Wice-Krol Egiptu.

OBWIESZCZENIE.

Po nastąpioném zarządzeniu zstrony władzy wyższéj Dysmembracyi folwarku Baranowa, dawniej do dóbr Kawalersko maltańskich należnego, w powiecie Poznańskim, milę jednę od Poznania i bezpośrednio nad szossą z Poznania do Berlina wiodącą położonego, utworzono z budynków folwarcznych; wyłączając dom familijny Nro. 5., dom zajezdny czyli gościniec z stajnią zajezdną i kuźnią dworską, etablissement głowny, ktory

387 mrg. 177 □pr. w ogrodach i rolach,
103 — 150 — w łąkach,
29 — 88 — w pastwiskach i
17 — 108 — w drogach, miejscach nieużytecznych i podworzach;

ogołem 538 mrg. 163 □pr. zupełnie oddzielnie otrzymał.

Etablissement rzeczony, drogą licytacyi publicznéj sprzedanym być i wystawienie tegoż, tak na dowolną własność, lub prawem wieczystéj dzierżawy nastąpić ma.

Tym końcem wyznaczyliśmy termin
na dzień 21. Czerwca r. b.
o godzinie 9. zrana w Sali posiedzeń naszych wielkiéj, przed Assessorem Regencyi Wnym Naumann.

Wzywając więc na termin ten uzdatnionych i we względzie wypłaty zamożnych nabywców, nadmieniamy, iż nabywca obowiązany, spoczywające na etablissemencie tym danny duchowne, jak niemniéj podatek 24 procent, lub téż podatek gruntowy ponieść. Oprocz zaś tego, tenże, na przypadek wydzierzawienia wieczystego, kanon spłacalny w ilości 94 tal. i wkupne drogą licytacyi wznieść się mające 1109 tal., jako minimum, od którego licytacya zaczyna się, wynoszące, na siebie przyjmuje.

Na przypadek przedaży, nastąpionéj na dowolną własność, minimum wkupnego 1801 tal. wynosi.

Na kaucyą za podanie, najwięcéj podający, w miarę, jak takowe na nabycie prawem własności dowolnéj lub prawem dzierżawy wieczystéj nastąpi, w pierwszym wypadku 700 tal., w drugim zaś 400 tal. w pieniędzach gotowych lub obligach państwa złożyć wimien ⅓ część wkupnego zaś w każdym względzie przed tradycyą wypłaconą być musi.

Anszlag z mappą i regestrami rozmiarowemi, jak również warunki szczegółowe sprzedaży, w naszéj Registraturze do przejrzenia znajdują się.

Również także dwa małe z ról folwarcznych utworzone etablissementa, które bezpośrednio do szossy obok wiodącéj dotykają, i dla tego szczególniéj na założenie posad karczemnych kwalifikują się, drogą licytacyi prawem czystéj własności z zastrzeżeniem renty dla dworu i opłacania prawnie postanowić się mającego podatku gruntowego, mają być sprzedane.

Etablissement pod Nr. 1., azatém
196 mrg. 100 □pr. w roli ornéj,
6 — 70 — w łąkach,
3 — 30 — w drogach i miejscach nieużytecznych;

ogołem 206 mrg. 22 □pr.

Służebność spłacalna wynosi 30 tal. 20 sgr. rocznie, wkupne zaś przez licytacyą podnieść się mające, 61 tal. 10 sgr.

Etablissement pod Nr 2. mieści w sobie
102 mrg. 68 □pr. roli,
17 — 83 — w łąkach,
6 — 152 — w miejscach nieużytecznych;

ogołem 102 mrg. 68 □pr.,
za co renta spłacalna dworowi w ilości 18 tal. 29 sgr. płacić się ma. Licytacya na wkupne przez podania wznieść się mające, od 37 tal. 18 sgr. zaczyna się.

Poznań, dnia 3. Maja 1833.

Krolewsko-Pruska Regencya,
Wydział poborow stałych, dobr i lasow rządowych.

OBWIESZCZENIE.

Polowanie na polach dawniéj do dóbr maltańskich należących wsiow czynszowych, wsiów Krzesin i Rabowiec, od dnia 1. Lipca 1833., na trzy po sobie następujące lata, w drodze licytacyi publicznéj wydzierzawione być ma.

Do wydzierzawienia tego termin licytacyi
na dzień 24. Czerwca r. b.
o godzinie 10. przed południem wyznaczyliśmy, w Sali obrad naszych wielkiéj w Poznaniu, i tym końcem chęć dzierzawienia mających do czynienia podań wzywamy. — Przyderzenie od zezwolenia naszego zależy.

Poznań, dnia 23. Maja 1833.

Krol. Pruska Regencya,
Wydział poborow stałych, dobr i lasów rządowych.

OBWIESZCZENIE.

Położona w powiecie Poznańskim przy berlińskiéj drodze żwirowéj, 2 mile od Poznania, ze wszystkiém odsparowana włość Rumianek, będzie od S. Jana r. b., na rok jeden wydzierzawioną.

Zawiera w sobie
19 mrg. 10 □pr. w ogrodach,
673 — 175 — roli,
272 — 49 — łąk,
1 — 10 — pastwiska,
29 — 169 — drogi, nieużytecznéj ziemi i t. p.;

ogołem 996 mrg. 53 □pr.
i pójdzie w dzierzawę wraz z propinacyą i polowaniem, jednakże bez czynszow włościańskich, które się skarbowi zastrzegają.

Inwentarza nie ma. Szczegołowe warunki przeczytać można w naszéj Registraturze ekonomicznéj. Mogą także interessenci poinformować się na miejscu o stosunkach włości.

Termin licytacyi wyznaczony jest w naszym lokalu, przed W. Radzcą Regencyi Klebs,

na dzień 26. Czerwca r. b.

o godz. 10. zrana, na ktory zechcą się zebrać licytanci i podania swe czynić.

Każdy licytant winien udowodnić swą kwalifikacyą i okazać na terminie kaucyą z 225 tal., którą, utrzymujący się najwięcéj ofiarującym, musi zaraz złożyć, prócz tego zaś przed tradycyą zapłacić pierwszą ćwierćroczną dzierzawę.

Poznań, d. 25. Maja 1833.

Krolewsko - Pruska Regencya,
wydział dochodów stałych, dobr i lasów rządowych.

ZAPOZEW EDYKTALNY.

Podpisany Sąd Ziemiański zapozywa niniejszém następujące nieprzytomne osoby, jakoto:

1) Michała Kossman parobka z Tłukawy powiatu Obornickiego, ktorego w roku 1811. do wojska polskiego wzięto;
2) Anielę Grdułkowską, która tu stąd przed lat 40. z rodzicami swemi Marcinem i Reginą małżonkami Grdułkowskiemi do Rossyi wyprowadziła się;
3) rymarczyka Ignacego Prokowskiego z Berdychowa pod Szremem rodem, ktory poszedłszy w roku 1801. na wędrówkę, służbę w wojsku austryackim przyjąć miał;
4) Jana Bukowskiego z Szremu rodem, który już przed lat 50 do Polski pojść i tamże w wojsku służyć miał;
5) Mikołaja Pisiewicza z Poznania rodem, ktory 1806. r. do wojska polskiego pojść miał;

którzy od czasu ich oddalenia się żadnéj o sobie niedali wiadomości, niemniéj ich sukcessorow i spadkobierców, jakichby pozostawić mogli, aby o swém życiu i pobycie niezwłocznie, a najpóźniéj w terminie na

dzień 11ty Września 1833.

w izbie sądowéj zamku naszego, przed deputowanym Assessorem Ur. Beyer o godzinie 11. przed południem piśmiennie, lub osobiście donieśli i dalszych rozporządzeń oczekiwali. W razie albowiem przeciwnym, zostaną za nieżyjących ogłoszeni i majątek ich najbliższym wylegitymowanym ich sukcessorom wydanym zostanie.

Poznań, dnia 1. Listopada 1832.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

ZAPOZEW EDYKTALNY.

W sprawie konkursowéj nad majątkiem zmarłego Xawerego Bronisza Szambelana, następujących wierzycieli hypotecznych dobr Gogolewa z przyległościami, powiatu Szremskiego, co do ich pobytu nieznajomych, jakoto:

1) Petronelę z Herstopskich Krosnowską,
2) Apolonią z Godyńskich owdowiałą Noskowską,
3) owdowiałą Gurowską, Marszałkową Wielko-Koronną,

lub tychże sukcessorów, zapozywamy, aby końcem podania i udowodnienia swych pretensyi, na terminie

dnia 28. Września r. b.

zrana o godzinie 10. przed Deputowanym K. S. Z. Brückner się stawili, w przeciwnym razie albowiem, prekludowanie ich z swemi pretensyami do massy nastąpi i przeciw drugim wierzycielom wieczne milczenie im nakazaném będzie.

Poznań, dnia 14. Marca 1823.

Królewsko - Pruski Sąd Ziemiański.

OBWIESZCZENIE.

Do wydzierzawienia wsi Ceradza Dolnego pod sekwestracyą będącéj, w powiecie Szamotulskim położonéj na lat trzy od S. Jana b. r., wyznaczyliśmy termin przed Assessorem Sądu Pilaskim

na dzień 19. Czerwca r. b.

o godzinie 9. w naszym lokalu sądowym.

Ochotę dzierzawy mających na tenże z tém oznajmieniem wzywamy, iż warunki dzierzawne w Registraturze naszéj przejrzane być mogą.

Poznań, dnia 16. Maja 1833.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

OBWIESZCZENIE.

W terminie dnia 12. Czerwca r. b. zrana o godzinie 11. mają być publicznie sprzedane 150 sążni drzewa sosnowego w wsi Rosnowo, do ktorego chęć kupna mających zapozywam.

Poznań, dnia 30. Maja 1833.

Król. Sądu Ziemiańskiego Referendaryusz,
v. Gumpert.

Wyciąg z Berlinskiego kursu papierow i pieniędzy.

Dnia 30. Maja 1833.	Papierami	Gotowizną
	po	*po*
Obligi długu państwa . .	97	96½
Obligi bankowe aż do włącznie lit. H.	—	—
Zachodnio-Pruskie listy zastawne	98⅛	97⅝
Listy zastawne W. Xięstwa Poznanskiego	100¼	—
Wschodnio-Pruskie . . .	—	99¼
Szlaskie	106½	—